Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 225 Lwów, Czwartek dnia 2 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Do dzisiejszego numeru dla stałych prenumeratorów i odbiorców dołączamy bezpłatnie okazowy numer Tygodnika ilustrowanego „ILUSTRACJA"

Dzisiejszy numer

zawiera:

P. DOWNAROWICZ PODAŁ SIĘ DO DYMISJI!

Warszawa, 29 września. Wojew. poleski p. Downarowicz podał się do dymisji. Nazwisko następcy jego dotąd nieznane. Prawdopodobnie będzie nim jeden z generałów, podobnie jak w województwie nowogrodzkiem i wołyńskiem. (AW.)

——x——

Z posiedzenia Ligi Narodów.

Genewa, 30 września. Pomiędzy ministrem Skrzyńskim a ministrem Beneszem osiągnięte zostało porozumienie, w którem ustalono program prac zmierzających do załatwienia wszystkich spraw interesujących oba państwa częściowo omówionych już w poprzednich układach nie ratyfikowanych i częściowo nowych. Ustalenie stosunków sąsiedzkich wywołuje konieczność omówienia tych spraw. Przejęci tą koniecznością ministrowie postanowili niezwłocznie ogólny zakres spraw podzielić na szereg kwestji. Studja nad niemi mają się odbywać już czy drogą dyplomatyczną już to przez wysłanie do jednej lub drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych spraw z rządem. Ustalono metody pracy a dobra obustronna wola dojścia do porozumienia oraz konieczność leżąca w naturze rzeczy pozwalają ministrom mieć nadzieję, że do końca listopada problemy znajdą rzeczowe rozwiązanie i dojrzeją do przedłożenia ich ciałom ustawodawczym. (Pat.)

Genewa, 30 września. Komitet trzech Rady Ligi Narodów dla spraw mniejszości narodowej rozpatrywał skargę komitetu ukraińskiego wschodniej Małopolski na rząd polski, złożoną w Lidze Narodów w marcu br. Skarga ta w obszernych wywodach zarzuciła rządowi polskiemu rzekome pogwałcenie traktatu o mniejszościach przez ucisk szkolnictwa ukraińskiego, prześladowanie prasy, organizacji i stowarzyszeń przez kolonizację wschodniej Małopolski, zakaz powrotu emigrantów z Austrji i Czechosłowacji, redukcje urzędników ukraińskich itp. Jeszcze w ostatnich dniach wpłynęło około 400 indywidualnych petycji, mających poprzeć skargę. Delegacja polska przedłożyła obszerne materjały, odpierające argumenty petentów oraz wyczerpujące dane o obecnej polityce wobec mniejszości naodowych rzadu polskiego. Komitet trzech po zaznajomieniu się z temi materjałami i liberalnymi poczynieniami rządu polskiego, postanowił nie nadawać żadnego biegu wymienionej skardze. (Pat.)

Genewa, 30 września. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie porozumienia osiągniętego w łonie komitetu trzech poprawek do protokołu arbitrażowego wysuniętych przez delegację japońską komunikują, że komitet trzech między innymi przyjął także poprawkę japońską do art. 20. Według osiągnietego co do tej poprawki porozumienia, w niektórych wypadkach Rada Ligi Narodów wszczynać będzie akcję pośredniczącą nawet i wtedy, gdy w danej sprawie zapadł już wyrok sądu rozjemczego.

——o——

Fałszywi przyjaciele pokoju.

Jesienną sesię Ligi otwarto pod hasłem pokoju. Hasło to jest na ustach wszystkich członków Ligi. Jednakże nie wszystkim jednakowo ufać można. a najbardziej podejrzani są ci. którzy się uparli, aby Niemców wciagnąć do grona Ligi.

W całej prasie europejskiej wszczęto na ten temat szeroką dyskusię, która wykazała tylko, jak bardzo prozaiczne motywy leżą na dnie duszy fałszywych przyjaciół pokoju. Najgorętszym orędownikiem wprowadzenia Niemiec do grona Ligi była Anglia. Równocześnie z pobytem Mac Donalda w Genewie szpalty pism angielskich zapełnione były jednym wielkim strachem przed rosnacą ciągle konkurencją handlową Niemiec. I było rzeczą ciekawą, że nikt tak nie starał się uspokoić podejrzliwych Anglików, jak właśnie prasa niemiecka i zjazd wielkich przemysłowców niemieckich.

Jaki cel miały te niemiecko-angielskie umizgi. każdy rozumie. Trzeba było w jakiś sposób przywiązać Niemcy do genewskich protokołów. wciągnąć ich w wir międzyeuropejskich problemów, wsadzić klin między rosnacych zwolenników Francii, z handlowego wroga zrobić usłużnego politycznego przyjaciela.

Górnośląski incydent w mowie Mac Donala miał być przynętą dla Niemiec. Incydentowi temu towarzyszyły równocześnie konszachty między Londynem a Berlinem w sprawie formy przyjęcia Niemiec do Ligi. Do akcji tej dało się wciągnać nawet poczciwego Nansena.

Cała impreza byłaby sie zapewne powiodła, gdyby polityka niemiecka była równie sprytna jak angielska. Sposobność była znakomita. Przedstawiciel niemieckiej lewicy, socjalista i były prezydent Reichstagu, Loebe, napisał do Stresemanna list otwarty, domagając się wniesienia podania do Ligi z prośbą o przyjęcie. Nikt w Europie nie wątpił, że lewica niemiecka aż do centrum włącznie szczerze pragnie pokoju i szczerze pragnie współpracować z narodami Europy. Ale Stresemann zbyt silnie był związany z prawicą, by mógł skorzystać ze sposobności i tryumfalnie wjechać do Genewy. W odpowiedzi na list Loebe'go oświadczył Stresemann. że Niemcy nie potrzebuja się spieszyć z wstapieniem do Ligi tak długo. jak długo [illegible] „gwałt“ wersalski stanowi podstawę Ligi i jak długo Mac Donald nie będzie miał takiego samego wpływu w Genewie, jak Herriot.

Odpowiedź Stresemanna była niedźwiedzią przysługą dla Anglji. Wywołała wiele kwasu w Londynie i ostatecznie pod naciskiem Anglji postawiono sprawę wstąpienia do Ligi na porządek dzienny Rady ministrów. Położenie było dość trudne, gdyż mowy Stresemanna i kanclerza Marksa zagrodziły drogę do wybrnięcia z sytuacji. Rezolucja wypadła w myśl życzeń Anglii ale była sztuczną, jak szczera była zgoda parlamentu niemieckiego na projekt Davesa. Prócz tego do rezolucji przywiazano dekalog. 10 warunków, które muszą być spełnione. jeżeli świat pragnie korzystać z pracy pokojowej Niemiec.

W ten sposób sprytnie maskowana szczerość pokojowa Anglii została zdemaskowana w warunkach niemieckich. Rezolucja niemiecka zrobiła na członkach Ligi wrażenie jak najgorsze. gdyż wyszło na jaw, że są w Lidzie członkowie, którzy forsują otwarcie zdecydowanych wrogów pokoju. którzy domagają się, by najpierw przewrócono do góry nogami wszystkie traktaty. wyspowiadano się ze wszystkich grzechów, a za pokutę, odstąpiono im honorowe krzesło w Radzie Ligi.

Na takie warunki szczerzy przyjaciele pokoju nie pójdą.

J. K.

—oo—

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 30 września. Wolf. „Daily Mail“ donosi z Mukdenu, że oficjalne sprawozdanie marszałka Czang-So-Lina, donosi. że wojska generała Wu zaatakowały jego oddziały na północny wschód od Jehou w nocy z 25 na 26 września. Miejscowość ta położona jest w odległości o 150 mil od Pekinu. Marszałek Czang-So-Lin donosi, że odparł te ataki. Następnego wieczoru nieprzyjaciel wznowił walkę, otrzymawszy posiłki, poniósł jednak dotkliwą klęskę. Druga armja maszerowała z Mukdenu w kierunku północnym. W bitwie pod Jehou nieprzyjaciel stracił 500 zabitych, 1.000 ranionych, zabrano wielu jeńców i wielką ilość amunicji. (Pat.)

Londyn, 30. września. (Wolf). „Times“ donoszą z Szanghaju, że ofenzywa armji Kiang-Su trwała przez cały dzień. Atak rozpoczęto w kierunku na Liu-Ho, oddalony na północny wschód od Szanghaju. ogniem ciężkiej artylerii. Wojska Czang-So-Lina utrzymały swe pozycie.

Wiedeń. 30. września. „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Nowego Jorku: Pod Szanghajem szaleje wielka bitwa. Miasto jest częścią zajęte i stoi w różnych punktach w płomieniach. Samoloty obrzuciły w ciągu ostatnich 24 godzin Szanghaj bombami (PAT).

—x—

Echa napadu pod Łunińcem.

Warszawa, 29 września. Wczoraj oddział policji zetknął się z bandytami z pod Łuniniec. Starcie zdarzyło się tuż nad samą granicą na terenie 24 posterunku. Banda licząca około 40 ludzi stanęła w pasie pogranicznym, mając przed sobą 4 żołnierzy i 4 policjantów. Wywiązała się uparta strzelanina, podczas której padło około 1000 strzałów z obu stron, 14 bandytom udało się przerwać przez słaby łańcuch naszej obrony i ujść ku terytorjum sowieckiemu, reszta pod ogniem oddziału polskiego cofnęła się i ukryła w okolicznych lasach. Banda o której mowa, dokonała w niedzielę napadu na folwark Zarzecza (pow. Łuniniec) i zamordowała właściciela folwarku p. Ślińskiego. (AW.)

Warszawa, 29 września. „Prz. Wiecz.“ donosi, że banda z pod Łunińca została całkiem osaczona. Ze wszystkich aresztowanych zatrzymano pod strażą 31 ludzi, 6 ujęto z bronią w ręku. S przekazano sądowi doraźnemu, gdyż udział ich w napadzie został stwierdzony dokumentami.

(AW.)

„Złoto Renu“ Wagnera.

(Przed wznowieniem na scenie lwowskiej).

W rozwinięciu osnowy Wagner postępował w sposób retrospektywny. Najprzód zjawiła się w jego wyobraźni postać mitycznego bohatera germańskiego „umierającego Zygfryda“; stopniowo rozszerzył ją na całą trylogję, a dojrzałemu bohaterowi, którego życie skreślił w poemacie „Śmierć Zygfryda“ — scenicznie z małemi zmianami znanym pt. „Zmierzch bogów“ — przeciwstawił dorastającego młodzieńca w „Zygfrydzie“. Jego pochodzenie śledził w losach Zygmunta i Zyglindy w „Walkirji“, aż całą trylogję, dla jasnego zrozumienia nici losu, które bogów i ludzi związały, poprzedził prologiem „Złoto Renu“ i jako całość wydał pt. „Pierścień Nibelunga“.

Za źródło do budowy swego systemu światowego, w którym rozgrywa się cały ten potężny dramat, służył Wagnerowi zbiór północno-niemieckich mitów pt. „Edda“. Skrystalizowanie całego materjału w dramat i nadanie mu formy artystycznej, to wyłączna zasługa Wagnera, przyczem nie da się zatrzeć zarzutu, iż Wagner nie zawsze dostatecznie uwzględniał wymagania dramatu i nierzadko więcej zadowalał badacza podań, niż entuzjastę artystycznego. Dotyczy to mianowicie linji, któremi kreślił zaczerpnięte z tąd charaktery bogów. Jakkolwiek w bogach widzimy uosobienie żywiołów natury, to jednak mierzymy je naszą własną, tj. ludzką miarą. W następstwie takiego rozumowania odczuwamy głównego przedstawiciela świata bogów, Wotana, jako postać chwiejną, bez podstawy a bogactwo przydanych mu przymiotów raczej bałamuci, niżeli interesuje.

W organiźmie budowy teatrologji „Złoto Renu“ jako ekspozycja odrębne ma znaczenie; jest ono źródłem symboliki, stąd bowiem wychodzą wszystkie nici do poszczególnych punktów końcowych trzech innych tragedji, by tu do prologu znowu wrócić. Słowo i muzyka tak silnie są ze sobą spojone lub tak się uzupełniają, iż ocena każdej sztuki z osobna wymaga największej rozwagi. Bogato tryska twórcza fantazja i artyzm kształtowania w tem dziele Wagnera. Dramatyczne motywy, jak i przekleństwo Alberyka, zwycięstwo miłości nad złotem, przez poemat tylko zaznaczone, tem silniej i trafniej są podkreślone przez muzykę.

Wystawa tak dalece jest bogata a inscenizacja często tak trudny daje problem do rozwiązania, iż nawet wagnerowski teatr w Bayreuth nie całkiem może sprostać wymaganiom dramatu i pod niejednym względem stara się tylko umożliwić iluzję. Tego rodzaju dzieło, które przekraczało dotychczasowe ramy przedstawień scenicznych, mogło tylko przy całkiem korzystnych warunkach być scenicznie odtworzone i dlatego Wagner stworzył swoje Beyreuth. Tutaj zgromadził on licznych i znakomitych artystów, tutaj zarówno wykonawca jak i słuchacz znaleźli wolny czas i odpowiednie skupienie ducha. Ważne urządzenie stanowiło zagłębienie i przykrycie orkiestry, co przytłumiło dźwięk instrumentów a wykonawcę stawiało bezpośrednio przed oczyma widza.

Ale nawet przy tak korzystnych warunkach pojmowania, słuchacz musi poprzednio dokładnie zaznajomić się z tekstem i posiadać znaczną inteligencję muzyczną, jeśli ma takie dzieło w szczegółach ocenić i należycie je zrozumieć. Nie znaczy to jednak wcale, żeby i niewtajemniczony nie miał się zachwycać takiem monumentalnem arcydziełem, które aż nadto posiada zalet, aby i jego móc wielce zainteresować, a nawet chwilami i porwać.

Cały prolog stanowi samoistny dramat, różniący się układem i charakterem treści. Otwierają się przed nami bezdenne głębie czasu, poprzedzającego początek ludzkiego bytu. Ziemia niezaludniona, w mocy dzikich olbrzymów; w promiennych sferach unosi się bóg Wotan z pokoleniem bogów. Olbrzymy stawiają zuchwały opór bogom a ród potwornych karłów, Nibelungów, w głębinach ziemi ukryty, pała złowrogą przeciw bogom nienawiścią. Wszystkie te istoty żywiołowe wydzierają sobie nawzajem władzę nad światem.

Oto streszczenie w głównych zarysach: trzy Córy boga rzeki Renu igrają w głębi fal, strzegąc zaklętych skarbów. Alberyk, brzydki i zmysłowy karzeł z rodu Nibelungów, dowiedziawszy się od rusałek o tajemniczej potędze tych skarbów, wyrzeka się miłości, porywa to złoto, aby ukuć z niego czarodziejski pierścień, użyczający mu władzy nad światem.

Olbrzymy Fazot i Tafner (2 scena), zbudowawszy dla bogów Walhallę, żądają nagrody. Podstępny demon Loge przyrzeka wykupić zakładniczkę, boginię młodości Freję; w tym celu zstępuje w podziemia (3 scena); podstępem uprowadzają Alberyka, władcę Nibelungów. Aby uzyskać wolność, Alberyk wydaje wraz z skarbami (4 scena) wszechwładny pierścień, na który rzuca straszne przekleństwo, które ciążyć będzie na wszystkich osobach trylogji. Freja zostaje okupiona lecz przekleństwo zaczyna się ziszczać. Spór olbrzymów o pierścień kończy się zabiciem Fazotta, a Fufner strzec będzie tych skarbów pod postacią smoka, aż pierścień przejdzie w posiadanie Zygfryda.

Grd.

Min. Sikorski we Lwowie.

POŚWIĘCENIE KAPLICY OBROŃCÓW LWOWA.

(m) Trzy wielkie manifestacje, któremi Lwów oddał hołd bohaterom dawnego i nowego pokolenia, związane z przyjazdem ministra spraw wojskowych, uczyniły ubiegłą niedzielę wielkiem świętem narodowem, a w szczególności świętem oręża polskiego.

Rozpoczęło uroczystości poświęcenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, wzniesionej staraniem Straży mogił polskich bohaterów ku uczczeniu pamięci poległych orląt lwowskich. Cały cmentarzyk zaroił się rano niezliczonym tłumem. Szły delegacje i organizacje, wojsko i szkoły, przedstawiciele władz, nakoniec przybył w towarzystwie wojewody Zimnego i generalicji minister Sikorski, powitany przez orkiestrę 40 p. p. hymnem państwowym i sprezentowaniem broni przez kompanię honorową.

W kaplicy, wznoszącej się na wzgórzu ponad cmentarzem w kształcie rotundy, uwieńczonej kopułą, zgromadziło się duchowieństwo. Ks. arcyb. Twardowski poświęcił kaplicę i odprawił modły, poczem przemówił do zebranych, wskazując na bohaterską obronę Lwowa, jako na przykład, który przyświecać powinien młodemu pokoleniu i powierzając kaplicę opiece społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Następnie celebrował ks. arcybiskup Mszę św. w kaplicy przy śpiewie chóru „Echa“.

Imieniem Straży mogił przemówiła przewodnicząca p. Kazimiera Neumanowa, skreślając krótką historję ufundowania kaplicy i składając podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do jej wzniesienia i do uświetnienia uroczystości. Imieniem reprezentacji miasta oddał cześć poległym prez. Neumann i przyrzekł ten nowy pomnik ich wielkiego czynu otaczać takim pietyzmem na jaki zasłużyli obrońcy Lwowa.

Silne wrażenie uczyniła na uczestnikach mowa ministra Sikorskiego, z której biła żołnierska stanowczość i siła. Mówca zaznaczył związek między mogiłami poległych i żywym żołnierzem, podnosząc, że cmentarz ten jest symbolem zjednoczenia całej Polski i dowodem wiary narodu we własne siły, strażnica honoru żołnierskiego i wskazaniem na przyszłość. Żołnierz polski, stojąc u stóp tego pomnika poległych, ślubuje zbudować im pomnik trwalszy od spiżu i kamienia, budując gmach nieśmiertelnej potęgi Polski. —

Zabrzmiał hymn „Boże coś Polskę“, poczem przemówił poseł Mączyński i odśpiewano Rotę.

ŚWIĘTO KADETÓW.

W południe udał się p. minister na poświęcenie kamienia węgielnego nowego gmachu korpusu kadetów nr. 1, który ma powstać obok dziś istniejącego. Oczekiwały tu na obszernym placu szeregi kadetów w szyku wojskowym oraz zgromadzili się przedstawiciele władz i uczestnicy powstania. Min. Sikorski, powitany przez komendanta ppułk. Żebrowskiego, odebrał raport i odbył przegląd szeregów, poczem udano się na miejsce budowy nowego gmachu.

Kamień węgielny poświęcił kapelan ks. Pilin, następnie przemówił ppułk. Żebrowski, wspominając rolę, jaką szkoła kadecka odegrała w dniach walki o całość Polski i ukazując młodym wychowankom szkoły świetlane postacie z przeszłości, jakich pamięć pozostawiła po sobie dawna Szkoła Podchorążych, a które być winny przykładem dla przyszłych żołnierzy Polski.

Podpisano artystycznie wykonany akt — nakoniec przemówił do kadetów min. Sikorski — wzywając ich, by uczyli się „dla Ojczyzny słusznie żyć, a gdy zajdzie potrzeba, umrzeć dostojnie“. — Defilada kompanji kadeckich zakończyła uroczystość.

ROZDANIE NAGRÓD STRZELECKICH.

Na dziedzińcu D. O. K. odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom zawodów strzeleckich o mistrzostwo wojsk polskich na rok 1924. Wchodzącego p. ministra powitano odegraniem hymnu narodowego. Wyniki zawodów ogłosił płk. Zimmermann. Pierwszą nagrodę zdobył pułk 19 (D. O. K. IV.), drugie miejsce zajmuje D. O. K. VII, trzecie D. O. K. I. P. minister wyraził radość, że pułk, którego powstanie związane jest z historją zdobywania granic i gruntowania niepodległości Polski, uzyskał mistrzostwo i wskazał na doniosłe znaczenie sportów i umiejętności strzelania dla armji. Po rozdaniu nagród p. minister podał kolejno dłoń zwycięzcom.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI TRAUGUTTA.

Pięknie splotły się uroczystości ku czci orląt lwowskich z hołdem bohaterowi powstania styczniowego. Uczestnicy obchodu zgromadzili się u stóp starej dzwonnicy Bernardyńskiej, w której ścianę wmurowano artystycznie wykonaną tablicę marmurową w stylu renesansu z bronzowem popiersiem Traugutta i napisem: „Pamięci Dyktatora powstania styczniowego. Romualda Traugutta, straconego na stokach Cytadeli warszawskiej 5/8 1864. Małopolska Wschodnia 1924“.

Pod tablicą stanęli weterani powstania, dalej min. Sikorski otoczony generalicją i przedstawicielami władz, oraz delegacje. Po odsłonięciu tablicy przemówił pierwszy prezes Tow. uczestników powstania prof. Syroczyński, który skreślił życiorys i zasady ideologji Traugutta i powierzył opiekę nad tablicą społeczeństwu, a zwłaszcza załodze Lwowa, zarządowi miasta i OO. Bernardynom. Prez. Neumann odebrał tablicę w imieniu miasta i przyrzekł, że ludność Lwowa szanować będzie zarówno tę pamiątkę jak i imię wielkiego męża.

Min. Sikorski zaznaczył, że postać Traugutta, jako niezłomnego wodza i członka Rządu Narodowego, dla którego władza nie była aktem ambicji, ale osobistego poświęcenia, ma dla żołnierza specjalny urok, oraz ślubował imieniem armji, że żołnierz polski mieć będzie w pamięci jego ideały.

Orkiestra 40 pp. odegrała „Rotę“, poczem uczestnicy uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej.

ŚNIADANIE W KASYNIE OFICERSKIEM.

Następnie odbyło się w Ognisku oficerskiem śniadanie na cześć min. Sikorskiego, w czasie którego przemówił gen. Malczewski.

POMNIK ORLĄT NA PERSENKÓWCE.

Krwią serdeczną lwowskich Orląt przesiąkłe pola na Persenkówce zdobi okazały pomnik granitowy. Szaniec tu był niezdobyty, na krańcach Lwowa, od dni listopadowych 1918 r. do Wielkanocnej niedzieli następnego roku. Zmagały się młode Orlęta z silnym wrogiem, któremu arsenały rozpadającej się w gruzy Austrji moc broni i amunicji dostarczyły. Masy nieuświadomionego ludu rusińskiego gnane przemocą i obietnicami przez żądnych władzy i dostojeństw prowodyrów, kładły się tu pokotem, nie mogąc pokonać garstki bohaterskich dzieci, których miłość Ojczyzny i ukochanego miasta zaprawiały do boju. Wielu też i z tych szeregów padło na polach Persenkówki, inni, broniąc się wytrwale, wzięci do niewoli, w haniebny sposób zostali wymordowani.

Nie zapomniało i nie zapomni nigdy o tych Bohaterach społeczeństwo polskie, a Straż mogił polskich Bohaterów, która tak pięknie cmentarz Obrońców Lwowa, przy ofiarnej pomocy Rodaków wzniosła i tu, na Persenkówce, granitowe głazy w kształt okazałego pomnika ustawiła i nazwiskami poległych i wymordowanych ozdobiła ten pomnik. Ubiegłej niedzieli nastąpiło uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tej pamiątki narodowej.

Tysiące rodaków zgromadziło się wokoło pomnika i starego krzyża drewnianego ustawionego tu przed laty przez powstańca. Kompanja honorowa piechoty, szwadron ułanów 14 pp. z orkiestrą i konny oddział „Sokoła-Macierzy“ tłem wspaniałem były niedzielnego zgromadzenia. Było ono tem więcej uroczyste, że wziął w niem udział minister gen. Sikorski, jeden z najdzielniejszych Obrońców Lwowa i wodzów ówczesnej ochotniczej armji polskiej, a obok pana ministra generał Rozwadowski również dzielny Obrońca Lwowa, dowódca korp. gen. Malczewski, komend. m. gen. Thulie, gen. Linde, pułk. Abraham, nieustraszony dowódca zuchów lwowskich, zdecydowany w walce na najgorsze i śmiałych w usuwaniu największych przeszkód. Byli też w wielkiej liczbie oficerowie załogi lwowskiej, wojewoda Zimny, prezyd. m. Neuman, wiceprezydenci Obirek i dr. Stahl, rodziny poległych Bohaterów, Straż mogił polskich Bohaterów gremjalnie z prezesową p. Neumanową i Mazanowską na czele, delegacje rozmaitych Towarzystw ze sztandarami, dziatwa wiejska i lud okolicznych wsi polskich z wieńcami itd.

Krótkie przemówienie wygłosiła u stóp pomnika p. Mazanowska, jedna z tych Matek, które straciły w walkach na Persenkówce ukochanego syna. Jak każda dzielna Polska umiała ona w tak uroczystym momencie opanować wzruszenie. Witając imieniem Straży mogił polskich Bohaterów pana ministra, reprezentantów armji rodziny poległych i wszystkich zgromadzonych, podniosła w pięknych słowach ofiarny czyn Orląt, poczem podziękowanie złożyła wszystkim, którzy do budowy pomnika się przyczynili, a w końcu pomnik oddała miastu pod wieczystą opiekę.

Minister Sikorski podszedł do pomnika, wstęgę przeciął i spadła zasłona z pomnika. Nastąpiła uroczysta cisza. Na widok tylu nazwisk wyrytych na głazach pomnika, ogarnęło obecnych głębokie wzruszenie, niejedna twarz zwilżyła się łzą, z niejednych piersi wyrwało się głębokie westchnienie. Ciszę przerwały poważne tony starej pieśni „Boże coś Polskę“, odegrane przez orkiestrę.

Ks. infułat Załchowski w pontyfikalnych szatach dokonał poświęcenia pomnika i wezwał obecnych do krótkiej modlitwy za poległych.

W imieniu miasta odebrał pomnik wiceprez. Stahl, ślubując, że powierzony pieczy miasta pomnik będzie po wieczne czasy otaczany czcią całych pokoleń, dla których będzie on drogowskazem. Potem mówił dr. Zagórski im. uczestników walk o Lwów, a pułk. Śniadowski, na którego gruntach toczyły się krwawe walki i dziś stoi pomnik, a który był uczestnikiem tych walk, przedstawił treściwy rys owych niezapomnianych w historji obrony Lwowa bojów na Persenkówce od pierwszej chwili, aż do zwycięskiej ofenzywy w noc Wielkanocną, wymieniając imiona tych, którzy najbardziej się wsławili odznaczyli i tych, co życie swoje oddali. Na wezwanie mówcy wszyscy obecni hołd tym bohaterom złożyli. Gorąco też przemówił pułk. Abraham, poczem z rozkazu ministra przemówił imieniem armji gen. Rozwadowski, oceniając jako dowódca ważność placówki na Persenkówce i

walk tu stoczonych, które zadecydowały o losie Lwowa.

Zmierzch już zapadał, gdy rozległy się tony pieśni „Nie damy ziemi“. Na polach Persenkówki obok starego krzyża, stoi pomnik Orląt jak szaniec nigdy nie zdobyty.

Z Persenkówki pojechał p. min. Sikorski do „Rodziny sierocej“, gdzie powitała go dziatwa, następnie udzielał audjencji w gmachu województwa. Między innymi przybyła na posłuchanie delegacja Rusinów.

OBIAD W RATUSZU.

Wieczorem wydała reprezentacja miasta objad na cześć p. ministra w sali ratuszowej, na którym powitał dostojnego gościa prez. Neuman. Odpowiadając prezydentowi, min. Sikorski podkreślił serdeczną współpracę, jaką Lwów i jego społeczność cywilna utrzymuje z armią na kresach polskich, a która jest jedną z najbardziej pozytywnych sił, na jakich rząd, złączony z armią, może spokojnie budować swą przyszłość.

Zaliczenie mnie w poczet obywateli Lwowa — mówił p. minister — uważam za jedno z największych odznaczeń, jakie mię w życiu kiedykolwiek spotkało.

Wykazawszy chlubną rolę Lwowa w dziejach Polski i w budowaniu nowego państwa, odpowiedział mowca na zarzut prez. Neumana, iż rząd nie docenia polskości Lwowa, „Panowie macie swe prawa, macie dokumenty jeszcze od czasów Jagiełły, w których jest powiedziane, że „Lwów przyłącza się do Rzplitej i że nigdy nie będzie oddany żadnemu innemu panu ani księciu“.

Jako członek rządu, mogę panów zapewnić, że nie znajdzie się taki rząd, któryby mógł o tem zapomnieć. Pamięta o tem rząd premjera Grabskiego. Jestem przekonany, iż nie potrzebuje tego tłumaczyć, że czem byliście w przeszłości, tem pozostaniecie i na przyszłość. A więc nietylko ostoją polskości na wschodzie, ale i puklerzem, twierdzą, w znaczeniu strategicznem, politycznem i gospodarczem“.

Z ratusza udał się min. Sikorski na herbatkę, wydaną przez p. wojewodę, następnego dnia rano odjechał automobilem do Stanisławowa.

MIN. SIKORSKI W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów 29 września. Wczoraj o godz. 5 rano p. minister Sikorski wraz z towarzyszącymi generałami i oficerami wiechał samochodem ze Lwowa do Stanisławowa, zatrzymując się po drodze w Stryju, gdzie dokonał inspekcji 53 pp. oraz 6 p. strzelców podhalańskich. O godz. 9.30 p. minister przyjechał do Stanisławowa, witany po drodze owacyjnie przez ludność. W Stanisławowie wzniesiono 7 bram tryumfalnych. (Pat.)

Stanisławów, 29. września. Dzisiaj przybył do Stanisławowa minister spraw wojskowych gen. Sikorski. Pan minister był uroczyście witany przy pierwszej bramie tryumfalnej na terenie miasta przez komendanta garnizonu pułk. Jasińskiego. Następnie pan minister udał się na błonie pod miastem, gdzie odbyła się Msza polowa, poczem nastąpiło poświęcenie chorągwi 48 pp. i sztandaru 6 pułku ułanów kaniowskich. Na przemówienie obu dowódców pan minister odpowiedział krótką żołnierską mową, wzywając, aby chorągiew poświęcona obecnie nie była symbolem ofiar lecz zawsze zwycięstwa. Po przemówieniu ministra nastąpiła wzruszająca chwila składania przez cały pułk zbiorowej przysięgi na poświęcone godło. Zwycięskim drużynom przysposobienia wojskowego, które w ostatnich dniach rozegrały zawody, pan minister rozdał nagrody. Zakończeniem uroczystości była defilada na alei ułanów kaniowskich pod pomnikiem Grunwaldzkim. Defilada wypadła świetnie. Następnie pan minister udał się do województwa, gdzie udzielał audjencji. O godz. 2 odbył się obiad żołnierski w koszarach 48 pp., oraz poświęcenie Teatru żołnierskiego. W odpowiedzi na powitanie żołnierskie, pan minister uścisnął serdecznie dłoń żołnierza, a zwracając się do ogółu żołnierzy, podkreślił harmonijny stosunek między szeregowcami i przełożonymi. Pan minister udał się na obiad żołnierski do ujeżdżalni 6 p. ułanów, zaś o godz. 3 popoł. odbyło się w kasynie oficerskiem 6 p. ułanów śniadanie, w czasie którego pułk. Rożałowski zwrócił się do pana ministra, dziękując mu za zaszczyt przybycia na święto żołnierskie, stawiając pana ministra za wzór cnót żołnierskich. W imieniu ministra odpowiedział gen. Rozwadowski. O godz. 10 wieczorem odbył się raut, wydany na cześć ministra przez wojewodę w sali kasyna Polskiego. (PAT).

—x—

Tajny związek komunistyczny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Wczoraj, w siódmym dniu rozprawy przeciw 10 członkom tajnej organizacji komunistycznej „Zachodniej Ukrainy“, przesłuchano ostatniego świadka, na którego przybycie czekano kilka dni, mianowicie aspiranta policji p. Łabiaka. Prowadził on śledztwo policyjne przeciw oskarżonym. Świadek zaprzysiężony opowiada obszernie o przebiegu śledztwa. Stwierdza kategorycznie, że zeznawali oni zupełnie dobrowolnie i podawali nazwiska swoich współtowarzyszy z organizacji. Żadnego przymusu nie było, ani też świadek nie bił oskarżonych, i twierdzenie ich pod tym względem jest zmyślone. Jeżeli obecnie wypierają się swych zeznań, złożonych w śledztwie, to czynią to, zdaniem świadka, dlatego, że obawiając się zemsty za zdradzenie tajemnic organizacji komunistycznej. Następnie obrońcy zadawali świadkowi szereg pytań.

Po ukończeniu zeznań przewodniczący kolejno zapytywał oskarżonych co mają do powiedzenia. Kilku z nich w sposób nieprzyzwoity zarzuciło kłam zeznaniom świadka, za co przewodniczący skarcił ich, grożąc karą dyscyplinarną, reszta oskarżonych również kwestjonowała prawdziwość zeznań.

Prok. dr. Gürtler zapowiedział ściganie niektórych oskarżonych za oszczerstwo, rzucane pod adresem zaprzysiężonego świadka.

Około godz. 11 postępowanie dowodowe zamknięto i przedłożono sędziom przysięgłym pytania co do winy oskarżonych.

Pytań było 20, z tego jedna połowa odnosiła się do zbrodni zdrady głównej, druga do zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Wnioski obrony co do postawienia pytań dodatkowych trybunał odrzucił.

Zabrał głos prok. dr. **Gürtler.** Najpierw omówił znaczenie zbrodni zdrady głównej, następnie zadania sędziów przysięgłych, apelując do nich, by powodowali się poczuciem obywatelskiem i wrodzonem poczuciem prawa. Podkreśla, że mnogość procesów politycznych u nas nie świadczy o słabości naszego państwa, procesy te, względnie zbrodnie polityczne znajdują źródło w sytuacji, jaką wytwarza tworzenie naszej państwowości, mianowicie szeroki ustrój demokratyczny, wolność słowa, a przytem wybitniejsza agresywność wrogów naszych zewnątrz i wewnątrz Państwa. Historja każdego dnia przynosi smutne dowody działalności organizacji komunistycznej, a obraz oskarżonych to najwyraźniejszy dowód skutków agitacji komunistycznej.

Następnie omówił prokurator obronę oskarżonych, w szczególności kwestję bicia, tortur i gwałtów, zadawanych w urzędzie policyjnym celem wymuszenia zeznań. Zdaniem prokuratora obrona ta podniesiona nietylko w sądzie, ale i w pewnej części prasy zagranicznej, ma nietylko za cel odrzucenie od siebie odpowiedzialności sądowej, ale jest to dalszy ciąg zbrodniczej działalności, dążącej do wywołania pogardy i nienawiści ku wszystkiemu, co polskie. W ten sposób tworzą nastroje, wśród których otwiera się bramy dla roboty komunistycznej. Rzuca się bomby na Prezydenta Rzeczypospolitej, podkłada bomby pod prochownie, tworzy się bandy dywersyjne itp. Zarzut o pobiciu i torturach najzupełniej został w ciągu rozprawy odparty, opowiadania o pobiciu okazują się legendą. Następnie omówił prokurator szczegółowo dowody przeciw każdemu z oskarżonych i domagał się sprawiedliwego werdyktu.

Całe popołudnie i do późnego wieczora przemawiali obrońcy: dr. Einagler, dr. Landau, dr. Głuszkiewicz, a wkońcu obrońca osk. Werfla, dr. Grek. Obrońcy kładli główny nacisk na twierdzenie obwinionych, że wymuszono od nich zeznania i na ten temat rozwijają ostre ataki na organa policyjne.

Po resume przewodniczącego r. Meyera, sędziowie udali się przed północą na naradę.

* *

Z OBRAD GENEWSKICH.

Genewa, 30. września. Komisja arbitrażowa przyjęła do wiadomości porozumienie osiągnięte między delegacją japońską a prowadzącymi z nią układ delegatami mocarstw sprzymierzonych. Adacci wyraził podziękowanie za wysiłki, jakie podjęła delegacja w celu uczynienia zadość w granicach możliwości żądaniom japońskim. Delegat japoński oświadczył, że nowe postanowienia zostały przyjęte przez delegację japońską na jej własną odpowiedzialność, ponieważ z Tokio nie nadeszła jeszcze instrukcja. Delegat francuski Loucher oświadczył, że jest absolutnie niezgodne z prawdą, jakoby poprawki japońskie były skierowane przeciwko jednemu z mocarstw.

—x—

Wiadomości telegraficzne.

Sejm śląski zbierze się 3 października. Posłowie polscy wystąpią w nim z deklaracją w sprawie słynnego dwuznacznego oświadczenia Mac Donalda w sprawie G. Śląska. (AW.)

Min. Bratianu we Wiedniu. Dnia 6 października br. przybywa do Wiednia rumuński prezyd. min. Bratianu, który zabawi tu dwa dni, przyczem złoży wizytę kanclerzowi austrjackiemu i min. spraw zagran., któryy swego czasu bawili w Bukareszcie. (AW.)

Warszawa, 29 września. Badanie schwytanych pod Bogdanówką 4 członków bandy Kalinenki ustaliło, że są to jego oficerowie i najbliżsi współpracownicy sztabowi. Złożyli oni senzacyjne zeznania co do organizowania band dywersyjnych przez sowiety. (AW.)

Wyrok.

(*) O godz. 3-ciej nad ranem zapadł wyrok w sprawie młodocianych komunistów. — Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zbrodni zdrady głównej, z wyjątkiem oskarżonego Maksa Habermana który został uznany winnym zbrodni gwałtu publicznego.

Samuel Reiss, Edward Brecher, Matwij Jaworski skazani zostali na 4 lata, Marek Schlossman, Dawid Grünberg i Roman Werfel na 3 lata, Józef Reindel, Dawid Haberman i Joachim Ehrlich na 2 lata, a Maks Haberman na 1 rok ciężkiego obostrzonego więzienia. Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu w sprawie zażalenia nieważności. Trybunał nie uwzględnił wniosku prokuratora, żądającego uwięzienia pozostających na wolnej stopie Werfla i Grünberga.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Remigjusza; gr. kat. Jewhenji. Jutro rz. kat. Ottona b.; gr. kat. Trofyma. — Wschód słońca 5.26; zachód 5.04.

Teatr Wielki.

Środa 1. października teatr zamknięty z powodu generalnej próby ze „Złoto Renu".
Czwartek „Złoto Renu", Wagnera (premiera).
Piątek „Kiliński" Bałuckiego (premiera).

Teatr Mały.

Środa „Sześć postaci".
Czwartek „Prof. Klenow".
Piątek „Prof. Klenow".

Teatr Nowości.

Środa „Pajacyk".
Czwartek „Frasquita (występ Ostrowskiego).
Piątek „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Gdy zmysły się budzą...", dramat.

Kino „APOLLO". Dziś: „Piekielny karnawał", dramat w 7 akt.

Kino CHIMERA. „Ostatni bal maskowy", dramat w 6 aktach.

Kino PASAŻ. Dziś: „Król dedektywów", wielki dramat w 5 akt., w głównej roli Nick Carten.

Ze Lwowa.

— **„Ilustracja".** Tygodnik założony przed 3 miesiącami w Warszawie. Tygodnik „Ilustracja" wysuwa się na czoło podobnych wydawnictw polskich, a zarazem stanowi nowy, nieznany dotychczas u nas typ pisma ilustrowanego. Wysoka technika drukarska pozwala reprodukować klisze nadzwyczaj wyraźnie, a dobór ich daje nam wyczerpujący przegląd chwili bieżącej w nader powabnej formie. Część literacka, opracowana przez pierwszorzędne pióra oraz doskonały dział powieściowy uzupełniają wytworną całość. Bogato przedstawia się część sportowa, a nie brak również dodatku o modach, dla szachistów i zwolenników szarad i rebusów.

— **Dziwne przeoczenie.** W czasie uroczystości poświęcenia kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, zdarzył się fakt, który trudno wytłumaczyć. Rozpoczęcie uroczystości i przyjazd p. ministra oznaczone były na godz. 10-tą. Mimo to poświęcenie odbyło się w takim pośpiechu, że min. Sikorski, generalicja i przedstawiciele władz, chociaż stawili się punktualnie, przybyli już po rozpoczęciu Mszy św. Zdaje się, że gdyby nawet p. minister nieco się spóźnił, wypadałoby na niego zaczekać...

— **Nietakt klubu „Czarni".** W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika na Persenkówce, odbywało się na pobliskiem boisku „Czarni" zawzięte kopanie piłki. Zmagali się „Czarni" z „Hasmonea". W momentach najbardziej wzruszających, jakie przeżywali uczestnicy uroczystości przy pomniku, zrywały się na boisku sportowem dzikie okrzyki, wybuchy śmiechu, wreszcie huragany oklasków, zamącające uroczysty nastrój. Czy zarząd klubu „Czarni" nie wiedział o zapowiedzianej od dłuższego czasu uroczystości czy nie powinien był wziąć udziału gremialnego w tym hołdzie, jaki całe społeczeństwo polskie składało Obrońcom Lwowa? Świat byłby się nie zawalił, gdyby kopanie piłki odroczono o tydzień, lub dwa i wówczas wykrzyczałyby się do syta owe żywioły, które poza piłką niczego innego nie widzą.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarła w 56 r. życia Aniela Stachiewiczowa, żona lekarza dra Teofila Stachiewicza, zasłużona działaczka społeczna. Osierociła artystkę malarkę p. Manię Dolińską, żonę lekarza dra Dolińskiego i dwóch synów, generała Juljana i pułkownika Wacława. — Cześć Jej pamięci.

We Lwowie zmarł w 84 r. życia radca b. namiestnictwa, Arnold des Loges.

— **Zarząd telefonów lwowskich** podaje do wiadomości Szan. Abonentów sieci lwowskiej, iż z dniem 1 października b. r. wszystkie telefony Magistratu król. stoł. m. Lwowa zostały przełączone do centrali Polskiej Akcyjnej Spółki telefonicznej. Jednocześnie zarząd Telefonów zawiadamia, iż dla ułatwienia uskutecznienia opłaty abonamentowej za telefon z dniem 1 października br. będą przyjmowane też opłaty za cały kwartał (październik, listopad i grudzień).

— **Środki lecznicze tanieją.** Z dniem 23 z. m. weszła w życie na całym obszarze Polski nowa taksa aptekarska. Podano w niej ceny po raz pierwszy w złotych i groszach. Zwracają uwagę ceny maksymalne za środki lecznicze i naczynia aptekarskie, które są znacznie niższe od cen ustalonych w poprzednim cenniku z lutego b. r. To obniżenie cen maksymalnych odbije się prawdopodobnie w obliczaniu za lekarstwa, wydawane przez nasze apteki. —n—

— (t.) **Ofiarą własnej lekkomyślności** padł wczoraj na Dworcu głównym ksiądz Zientowicz przybyły z Wilna. Udając się do kasy, pozostawił on bez opieki swą torbę na krześle restauracji I. kl. a ta wkrótce też znalazła sobie nowego właściciela. W torbie tej znajdowały się oprócz przyborów do podróży, aparat fotograficzny, akcje 100 „miljonówek" i inne rzeczy, łącznej wartości 916 złotych.

— (t.) **Za awanturę** wywołaną wczoraj w stanie podchmielonym zamknięto wczoraj dwu „przykładnych" braciszków, a to Władysława i Teofila Srokowskich.

— (t.) **Kradzież w szpitalu.** W kancelarji oddziału wenerycznego szpitala Powszechnego skradziono onegdaj torebkę, zawierającą biżuterję oraz gotówkę, łącznej wartości około 1.000 zł. — Torebkę tę pozostawiła przez chwilę na stole dr. Klara Sawicka. Wszelkie poszlaki wskazują, że sprawcą tej kradzieży jest 20-letni Eljasz Silberman, który przyszedł w tym czasie w sprawie odwiedzin brata do kancelarji, przedstawiając się jako asystent, chociaż jest tylko studentem praw. Jego też, po przeprowadzonych dochodzeniach, aresztowała policja.

— (t) **Nieudałe włamanie.** Do sklepu Maksa Streitza, mieszczącego się przy pl. Marjackim l. 8, usiłowali dostać się złodzieje. Świadczą o tem porozbijane kłódki, oraz poodlutowane okna, przez które zapewne chciano się do wnętrza dostać. Włamywacze spłoszeni przez nocnego stróża — zbiegli.

Z całej Polski.

— **Przeciw aspiracjom Niemców do G. Śląska** odbył się w Toruniu 27. września wiec manifestacyjny, w którym brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

— **Nieudały napad na pociąg towarowy.** Z Rogóżna donoszą nam: Dnia 11. września o godz. 23 nieznani bandyci napadli na pociąg towarowy Nr. 573 na przestrzeni między Łańcutem a Rogóżnem i w czasie biegu rozbili wagon, wyrzucając z niego cztery skrzynie, zawierające maszyny do szycia, bieliznę i inne rzeczy. Dzięki jednak czujności służby kolejowej, pociąg zatrzymano, lecz sprawcy napadu zbiegli. Również zatrzymano pociąg pospieszny Nr. 204, zdążający w kierunku Krakowa i tylko cudem uniknięto strasznej katastrofy, a to z powodu tego, że wszystkie wyrzucone skrzynie leżały na torze, po którem biegł pociąg pospieszny.

Z całego świata.

— **Budienny ciężko ranny.** Poselstwo sowieckie w Londynie donosi z Gruzji o dokonaniu zamachu na Budiennego, który odniósł ciężką ranę. Zamachu dokonał jeden z powstańców gruzińskich do wchodzącego do samochodu gen. Budiennego.

Zebrania, odczyty i widowiska.

„Złoto Renu". W czwartkowej premierze dzieła Wagnera obsadę głównych ról stanowią pp. Rotowska, Tęczarowska, Popowiczówna, Ostrowska, Hinglerówna, Okońska, Dolnicki, Łowczyński, Cyganik, Zopoth, Martini, Kwiatkowski, Schutz i Niedzielski. Dyryguje kapelmistrz Zuna, reżyseruje M. Lewicki.

— **Abonamenty teatralne.** Przypominamy, że ostatnim dniem sprzedaży zniżek abonamentowych jest sobota, 4. bm.

— **Odczyt Przybyszewskiego w Przemyślu.** Dnia 4 października br. Stanisław Przybyszewski wygłosi w Przemyślu odczyt na dochód budowy gimn. leśnego w Brzuchowicach.

— **Polskie Towarzystwo politechniczne** rozpoczyna dziś w środę o godz. 6.15 wiecz. w sali Tow. ul. Zimorowicza 9 zimowy sezon odczytowy wykładem z przeźroczami p. dr. Wiktora Grafa z Monachjum p. t. „O amerykańskich i europejskich turbinach wodnych", który wygłoszony będzie w języku niemieckim.

Komunikaty.

WYJAŚNIENIE.

Wszystkim interesentom w konkursie firmy Bimegro w Gdańsku pod rozwiązaną zagadką „Zakopane" wyjaśnia się, że niestety z oczekiwanych 30.000 rozwiązań wpłynęło tylko 4100, wobec tego zgodnie z ogłoszeniem nastąpiła redukcja odpowiednia wygranych i jej wartości. I-sza wygrana komplet. srebr. przyborów toalet. wart. zł. 200 — przypadła p. Woj. Wąsowi Sosnowiec, Dębowa Góra 42. 2 wyg. Moka-serw. wart. zł. 100 p. M. Roester Bydgoszcz, Grunwaldzka 43 3 wyg. Moka-serw. wart. zł, 75 p. Cz Gotowt, Warszawa ks. Skorupki 12. Dalsze 75 nagród były podobne lub gotówka. Wszyscy, którzy nadesłali zł. 1·20, a nie otrzymali nagrody, odbiorą wkrótce przyrzeczony artykuł z biżuterji, ponieważ przesyłka tychże wymaga ogromnej pracy. Losowanie odbyło się 15. bm. 7720

Związek Legjonistów Okręgu Lwów, przystępuje do wydawnictwa dwutygodnika p. t. „Panteon Polski", którego treść stanowią życiorysy z fotografjami poległych w bojach o Niepodległość Polski, Legjonistów między 1914—1918 roku i następnie oficerów i szeregowych Wojsk Polskich między 1918—1921 r.

Jednocześnie „Panteon Polski" zamieszczać będzie epizody z walk, fotografje dowódców żyjących, bohaterskie czyny żyjących oficerów i szeregowych, i t. p.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Kolegów, jakoteż Rodzin i Krewnych poległych o nadsyłanie nam życiorysów i fotografji, względnie już gotowych klisz poległych na adres, Lwów Zielona 7.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Zarząd Okręgu Związku Legjon. we Lwowie.

Sprzedaż olbrzymiego gmachu we Lwowie.

Dowiadujemy się, że dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zamierza sprzedać olbrzymią swą kamienicę przy ul. Legjonów (dwa numery), za którą przed wojną ofiarowano 7 miljonów koron, za kwotę stosunkowo niską, t. j. za 1,800.000 zł., płatną w taki sposób, że z góry ma być zapłaconą tylko kwota 300.000 a reszta 1½ milj. zł. w 15 latach po 100.000 zł. Na razie nie ma być rozpisany konkurs publiczny — lecz tylko prywatnie transpiruje wiadomość o zamierzonej na powyższych warunkach transakcji. Gdyby tak rzeczywiście było, dziwnaby to była procedura, gdyż w interesie instytucji leży, aby konkurs publiczny został rozpisany — gdyż w taki sposób uzyskaćby można większą kwotę, zbliżoną do przedwojennej wartości tej kamienicy.

Równocześnie opowiadają, że Bank Ziemian, którego łączą bliskie stosunki z Towarzystwem Kredytowem ziemskiem (T. K. Z. włożyło swego czasu półtora miljona koron w Bank Ziemian) kompetuje o nabycie tej kamienicy, za którą ofiaruje tylko 1½ miljona zł., płatnych po części w akcjach a po części w ratach długoletnich. Oferta ta nie może być naturalnie traktowana na serjo, gdyż ani cena kupna nie odpowiada rzeczywistej wartości, ani też zapłata akcjami nie leży wcale w interesie T. K. Z. To też urzędnicy T. K. Z. oświadczyli się przeciw takiej transakcji, jakoteż przeciw cichemu konkursowi i słusznie są tego zdania, że jeżeli kamienica ma być sprzedana, to tylko w drodze publicznego przetargu, która jedynie byłaby racjonalną. Takich spraw cichaczem załatwiać nie można i powinno się.

Skandal bankowy we Wiedniu.

(AFERA MILJONOWA CASTIGLIONIEGO.)

Przed kilku miesiącami ogólną senzację wywołała w Wiedniu sprawa niewypłacalności Depositen-Banku. Głównym akcjonarjuszem tego banku był znany miljoner Castiglioni, za którego staraniem szereg banków wiedeńskich pospieszył z ratunkiem zagrożonej instytucji. Mówiono także o wydatnem poparciu Rotschilda.

Równolegle jednak z likwidacją i porządkowaniem interesów banku zajął się tą sprawą rząd wiedeński i polecił wdrożyć śledztwo sądowe; wiele bowiem poszlak przemawiało za tem, że cała działalność Depositen-Banku nie była w zupełnej zgodzie z prawem.

Tymczasem, gdy w ostatnich dniach sędzia śledczy dr. Jacobi chciał przystąpić do przesłuchania Castiglioniego i jego dyrektorów, pp. Goldsteina i Neumana, okazało się, że wszyscy znikneli w tajemniczy sposób.

Równocześnie zaś zauważono brak aktów, skradzionych w pokoju sędziego śledczego w banku, przyczem istnieje silne podejrzenie, że zrobił to ktoś wyłącznie w interesie Castiglioniego.

Fakty te wywołały olbrzymią senzację, zwłaszcza, że policja rozesłała za zbiegłymi listy gończe. Ogólne zainteresowanie potęguje i ten szczegół, że referentem prasowym Castiglioniego był niejaki Lederer, który przyznał się do należenia do partji komunistycznej i finansowych stosunków z sowietami.

Cała afera przedstawia się ogromnie niejasno, zwłaszcza, że majątek Castiglioniego (obywatela włoskiego) w Austrji jest bardzo znaczny, i wedle opinji bankierów, może w zupełności pokryć wszelkie zobowiązania. (v)

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwamy się do smutnego obowiązku podziękować serdecznie wszystkim tym, którzy biorąc udział w pogrzebie bł. p. **JAKÓBA BEISERA** oddali nieodżałowanemu Zmarłemu ostatnią przysługę a nas w głębokim smutku naszym pocieszyć się starali.

W szczególności składamy publiczne podziękowanie **Przewielebnemu Duchowieństwu, Prezydjum Radzie m. Lwowa, Przełożeństwu Zboru izrael., Prezydjum Izby Aptekarskiej, Prezydjum Izby Handlowej,** licznym przyjaciołom i znajomym Zmarłego i tym szerokim rzeszom obywateli, którzy w smutnym obrzędzie pogrzebowym uczestniczyć raczyli.

Dziękujemy też tym wszystkim instytucjom i korporacjom, które pisemnie wyraziły nam swoje współczucie.

Lwów, dnia 28. września 1924. 7729

Zofja Beiser, dr. Marceli Beiser.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 30. września.

+ **Ankieta w sprawie traktatu handlowego z Niemcami i Czechosłowacją.** Dnia 26 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta w sprawie postulatów tut. handlu i przemysłu, odnośnie do znajdujących się obecnie w stadjum przygotowawczem traktatów handlowych z Niemcami i Czechosłowacją. Poruszano kwestje ceł, komunikacji kolejowej, pocztowej itd., jakie przy zawrzeć majacych traktatach uwzględnione być powinny. Omówiono również konieczność wprowadzenia eskontu weksli zaopatrzonych żyrem firm handlowych kraju traktatowego. — Pozatem wysunięto szereg postulatów natury specjalnej, których dotychczasowe nieuregulowanie odbija się ujemnie na normalnym rozwoju ruchu handlowego. Postulaty te odnoszą się do wzajemnego ruchu paczkowego, ułatwień paszportowych, w szczególności co do wprowadzenia stałych wiz paszportowych dla kupców, uproszczenia manipulacji ze świadectwami pochodzenia itd.

+ **Premjowana pożyczka dolarowa.** W dniu 1 października br. wylosowana będzie ponownie premja 40.000 dolarów, która podczas losowania w dniu 1 lipca br. przypadła niesprzedanej obligacji serji pierwszej. —s—

+ **Przebudowa linji kolejowej Lublin-Rozwadów.** W ostatnim dzienniku ustaw (Nr. 83) ogłoszono zarządzenie Prezydenta Rzplitej z 15 z. m. o wywłaszczeniu gruntów na rzecz skarbu państwa dla celów przebudowy powyższej linji kolejowej na odcinku pomiędzy 27.3—40 km. Po dokonanym opisie ulegną odnośne grunty w powiatach lubelskim i janowskim natychmiastowemu zajęciu za odszkodowaniem. —n—

GIEŁDA LWOWSKA.

Z powodu świąt żydowskich była wczoraj frekwencja słaba. — Transakcji mało przy kursach niejednolitych. Płacono za Gazy 12.75. Gazolinę 1.27. Olkusz w dalszym ciągu poszukiwany, zakończył kursem 0.82. W Jaworznie i Gazach zachodn. obrotów nie było. W akcjach kotowanych również bardzo mało transakcji. Chodorów notował 5.22, Zieleniewski 10. Oikos 2.40. Z powodu płatności ultimowych i braku gotówki, słaby ruch w walutach. Zurych zwyżkowy. Dolar 5.17. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bank hipot. 0.64. Bank przemysłowy 0.47. Zieleniewski 9.90, 1000. Browary 7.20. 7.15. Chodorów 5.15, 5.12, 5.17, 5.20, 5.22. Chybie 6.80. 7.00. Ćmielów 0.55. Oikos 2 40. Parowozy 0.38 Siersza górn. 4.15.

Niekotowane: Brugger 0.45. Bank Ziemian 0.11. Gazy wschodnie 12.75. Gazy zachodnie 2.80. Gazolina 1.25, 1.00, 1.27. Olkusz 0.75, 0.78. 0.80. 0.79, 0.82. Węglówki 0.03½, 0 03.25.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,45, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,13. Powszechny Kredyt. 0,00, Komercjalny 0,00. Tohan 0,43. Pharma 0,00 Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,63, Zieleniewski 10,20, Cegielski 0,71, Parowozy 0 00, Trzeb. żelazo 0.85 Górka 00,00, Siersza górn. 4,30, Siersza elektr. 0,00, Tepege 0,00, Nafta 0,00, Pokucie 0,00, Krakus 0,00, Chodorów 5,60, Strug 0,00, Niemojowski 0:00, Piaseccy 0,00 Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,59, Len 0,55, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,03, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00 Gazy zachodnie 0,00, Chybie 7,90, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·00. Synd. koszyk. 0,00 Pocisk 0,00. Tendencja utrzymana. (A. W.).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 108,23—108,77. Złoty 108,97—109,53 N. Jork 5,6234-5,6516. Londyn 25,07. Paryż 24,47-00,00 Szwajcarja 00,00-000,00, Niemcy 0,000-0,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

—x—

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0·00, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,85, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,33, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 0,00, Czersk 0,00, Częstocice 2 85, Gosławice 2,30. Michałów 0,00, Cukier 4,50, Węgiel 4,75, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,50, Cegielski 0,70, Modrzejów V. 6,10, V-0,00, Norblin 0,91, Ostrowieckie 8,65. Parowozy 0,00, Pocisk 2,40, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2 93 Ursus 2,05, Zieleniewski 9,90, Zawiercie 34,50, Żyrardów 30,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5,75, Spiess 1 55, Siła Światło 0,58, Firley 0,42, Łazy 0,17, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0.00, Lilpop 0,77, Beloo! 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 5,50, Rudzki 1,60, 0,00. Konopie 0.00, Srem 10,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,57, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brown Boveri 1.15, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 225	Lwów 30 września	Warszawa 30 września	Zurych 30 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	101·00
1 funt ang.	—	23·08	23 31
100 frs franc.	—	27·25	27 40
100 fr. szwaj.	—	99 50	100·00
100 frc. belg.	—	25 00	25 10
100 K czesk.	—·—	00·00	15·60
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust.	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·24
1 Dolar am.	—	5·18½	5·23
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·75	22 87
100 Lei rum.	00·00	0·00	2 68
100 guld. hol.	—	200 85	201·75
100 K norw.	—	—·—	74 00
100 K duńsk.	—	— —	90·75
100 K szw.	·—	000·00	131·25
Hiszpanja	—		69·75
Belgrad			7·25
Pożycz. złota		0 00	
Poż. dolar.		3 05	
Bony złote		0·00	
Miljonówka		0·00	
		(AW)	(AW)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwaterjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

30. wrześn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	737·5 mm	736·2 mm	733·9 mm
Temperatura .	+ 10·1°C	+ 11·8°C	+ 13·3°C
Kierunek wiatru	ENE	NE	NNE
Prędk. wiatr.	8	11	3

Temperatura najwyższa + 14·2, najniższa + 9·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno, przed poł. drobny deszcz.

Nadesłane.

Sport.

Piłka nożna.

CZARNI - HASMONEA 2 : 1 (1 : 1).
(Mistrzostwo kl. A. — Niedziela 28. września. — Boisko Czarnych).

Za nadzwyczaj piękną grę Czarni odnieśli zupełnie zasłużone zwycięstwo. Niedzielne zawody stwierdziły wielki postęp drużyny Czarnych, która szybkimi krokami dopędza czołowe kluby Lwowa. Jeśli tak dalej pójdzie, (a mamy to przekonanie), Czarni już w niedługim czasie wzniecą swą świetną tradycję i będą dalej przodowały w życiu sportowym Lwowa. Wspomnijmy tu chociażby stan klubu z wiosny br.; cicho było zupełnie, klub jakgdyby nie istniał. Tem większą zasługę mają obecni Czarni, że w tak krótkim czasie potrafili postawić drużynę piłkarską na odpowiedniej wyżynie z równoczesnem większą zasługę mają obecni Czarni, że w tak powołaniem do życie sekcji lekkoatletycznej, która w tej dziedzinie zaczyna iść na przedzie przed innymi lwowskimi klubami. Podnieść tu należy pracę trenera p. Czulika, który swem staraniem przysporzył dużo wiedzy piłkarskiej swej drużynie, widzom zaś zadowolenie.

Ostatnim występem Czarni okazali stosunkowo wysoką technikę, a przytem już jaki taki swoisty styl. Jedyną wadą drużyny (napadu) to momenty podbramkowe i brak celnych strzałów. Przy dalszej intenzywnej pracy i te wady drużyna może wyrugować. Przy ładnej grze Czarnych w drugim dniu, Hasmonea (napad i pomoc) była wprost niezdolną do pozytywnych pociągnięć, natomiast obrona z bramkarzem wykazała dużo umiejętności i i tej Hasmonea w pierwszym rzędzie zawdzięcza tak niską przegranę. W Hasmonei na lewym łączniku w miejsce Wertera, debiutował z niepowodzeniem Mora z byłej Makkabi berneńskiej; zresztą skład Hasmonei był identycznym do składu z soboty.

Czarni wystąpili z Langerem na prawym skrzydle i z Wójcikiem na środku napadu, który tego stanowiska nie powinien opuszczać (na skrzydłach przedstawia się bardzo marnie). W obu drużynach w obu dniach wielką przytomność umysłu wykazały obrony. W Hasmonei Weissmann był lepszym i pewniejszym od Weissglassa. W linji pomocy Czarni dominowali nad Hasmoneą. Ataki Czarnych były piękniejszymi, w pociągnięciach natomiast brak im było wykończenia wykonania, t. zn. strzałów celnych.

Pierwszą bramkę uzyskuje Wójcik z podania Chmielowskiego w 35 minucie gry, przyjętą wielką wrzawą i burzą oklasków, niedługo Hasmonea rewanżuje się (42') bramką uzyskaną z przeboju Mory. Druga połowa pomimo ustawicznej przewagi Czarnych nie daje rezultatu. Dopiero rzut karny w 76 minucie wykorzystany przez Müllera decyduje o zwycięstwie. Rogów 4 : 1 dla Czarnych.

Sędzia p. Rutkowski z Krakowa w pierwszej połowie dobry, w drugiej daleko słabszy.

Nakoniec zwracamy się do Zarządu I. L. K. S. Czarnych z prośbą, by łaskawie zechciał uregulować we własnym interesie sprawę biletów redakcyjnych dla prasy miejscowej w tym duchu, jak to uczyniła Pogoń i Hasmonea. Wszelkie bowiem incydenty są niepożądanym zjawiskiem i utrudniają obustronnie zadanie pracy.

E. J.

Stan mistrzostwa w okręgu lwowskim.

(r.) Ostatecznie po ostatnich rozgrywkach Pogoń zdołała usadowić się na pierwszem miejscu w tabeli mistrzostwa, mając równą ilość punkt. z Hasmoneą. Pierwsze miejsce przypada jednak Pogoni, z racji, lepszego stosunku bramek. Dalsze rozgrywki są jeszcze pod znakiem zapytania. Największe szanse w zdobyciu mistrzowstwa okręgowego dzierży Pogoń, ale niespodzianki są możliwe. O drugie miejsce będzie się toczyć zażarta walka pomiędzy Czarnymi i Hasmoneą (chociaż z innemi drużynami). Czwarte i piąte miejsce rozlosują pomiędzy siebie drużyny Polonia i Lechja. Spadnięcie Rewery do klasy B. jest już zupełnie pewnem.

Obecna tabela mistrzostw:

1. Pogoń, punktów 9, gier 6, remisowych 1, wygranych 4, przegranych 1, stosunek bramek 17:2.
2. Hasmonea, punktów 9, gier 6, remisowych 1, wygranych 4, przegranych 1, stosunek bramek 10:4.
3. Czarni, punktów 8, gier 6, remis. 0, wygranych 4, przegranych 2, stos. bramek 10:4.
4. Polonia, punktów 5, gier 6, remis 1, wygranych 2, przegranych 3, stosunek bramek 10:8.
5. Lechja, punktów 5, gier 6, remis. 1, wygranych 2, przegranych 3, stos. bramek 4:11.
6. Rewera, punktów 0, gier 6, przegranych 6, stosunek bramek 0:22.

Sparta—Polonia komb. (Przemyśl) 3 :1 (2 : 0).
(Poniedziałek 29. IX. Boisko „Cytadela").

Zlepek, który przedstawiać nam miał przemyską Polonię, okazał się drużyną średniej B. klasy, to też zawody wyglądały raczej na igraszkę i nie zasługujące miano sportowych. Skład Polonji przedstawiał się następująco: Szwarc; Eckert, Matzner; Hubariw, Kwiatkowski II., Trygalski, Menczak, Kwiatkowski I., Duda, Kowalski, Potocki, a zatem było 5-ciu graczy z I-szej drużyny, zresztą nie grających na swych stanowiskach. Rozumiemy, iż Polonia w niedzielę miała zawody mistrzowskie z Lechją, lecz nie powinna do tego stopnia narażać swój prestige, jak tymi zawodami, raczej było nie rozgrywać matchu, niż dać tak marny obraz gry.

W Sparcie grał zupełnie dobrze weteran Pogoni Wójcicki. Nadto drużyna będąc w pełnym składzie, uzyskała silną przewagę — jak w pierwszej połowie — nad Polonią (w drugiej zaznacza się nieznaczna przewaga Polonji). Gra była przeplatana momentami rozśmieszającymi widzów i niejako była rekompenzatą za marną grę, to też publika uśmiała się co nie miara, a zwłaszcza zwolennicy Hasmonei, którzy na ten match zjawili się w dość pokaźnej liczbie, chcąc oglądnąć drużynę, z którą mają rozegrać ciężkie zawody. Pierwszą bramkę Sparta uzyskuje z karnego (Rusinek), drugą strzela Asłanowicz, trzecią zaś Fiala przy wybitnej pomocy obrońcy Polonji. Polonja jedyną bramkę uzyskuje z karnego (Duda) pod sam koniec gry. W Polonji zadziwiająco słabym i niepewnym był Szwarc w bramce i Habariw. Sparta przedstawiła się jednolicie. Rogów 8:4 (5:0) dla Sparty. Sędzia p. Boder, prowadził zawody słabiej, niż zwykle.

E. J.

Czarni II.—AZS 3 : 0 (1 : 0).

Pomimo przewagi AZS niezdarny napad nie mógł wykorzystać sytuacji.— Sędzia kpt. Grzyb słaby.

W Przemyślu: Lechia-Polonia 1 : 1 (0 : 0).
(Mistrz kl. A).

Jedna z najpiękniejszych gier, jakie miała Lechia w tym sezonie. Polonia bramkę uzyskuje z karnego pod koniec zawodów. Sędzia p. Niedźwiecki zadowolił.

W Stanisławowie: Pogoń-Rewera 5 : 0 (2 : 0) i rewanż 5 : 0 (2 : 0). (Mistrzostwo kl. A).

W obu dniach Pogoń uzyskała świetne wyniki, przywożąc ze sobą zdobyte 4 punkty i 10 bramek. Sędziował w obu dniach kpt. Picheta.

W Krakowie: (Mistrzostwa). **Cracovia-Olsza 5 : 1 (0 : 1).**

Wisla-Wawel 3 : 0.

Makkabi-Tarnovia 2 : 1 (1 : 1).

W Stryju: Pogoń II (Lwów) - Pogoń 0 : 0. Zaw. kwalifik. o wejście do kl. A.

Warszawa. W. T. C. - Warszawianka 2 : 1. Prasa - Artyści 3 : 3.

Wyniki zagraniczne: Czechosłowacja-Jugosławja **2 : 0 (0 : 0).**

Zawody powyższe rozegrano w Zagrzebiu przy udziale 8000 widzów. Sędzia Braun z Wiednia.

Praga. Sparta-S. K. Pardubice 6 : 1 (2 : 1). Blue Star (Berno)-Meteor VIII 1 : 1 (1 : 1).

Wiedeń. Mistrzostwa I. Ligi zawodowej. Rapid-Hakoah 1 : 1 (0 : 1). Rudolfshügel-Slovan 3 : 2 (1 : 0) Wacker-W. A. C. 1 : 1 (0 : 0). Simmering-Sportklub 1 : 0 (1 : 0).

II. Liga zawodowa. Bewegungsspieler-Ostmark 1 : 0 (!!) F. A. C.-Weisse Eef 5 : 1. Hertha-Sturm 1 : 0. Germania-Sportfreunde 2 : 1. International-Nicholson 1 : 1.

Budapeszt. Vienna (Wiedeń) - U. E. E. 4 : 2 (2 : 1).

Berno. Admira (Wiedeń) - Židenice 8 : 2 (3 : 1). Židenice w silnie osłabionym składzie, bo kilku najlepszych graczy grało równocześnie zawody międzypaństwowe w Zagrzebiu.

Madryt. Moravska Slavia - F. C. Espagnol (Valladelid) 6 : 2.

LEKKOATLETYKA.

Wyniki z zawodów lekkoatletycznych.

Zawody lekkoatletyczne, urządzone na boisku Czarnych, zgromadziły 80 zawodników, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu.

W ogólnej klasyfikacji Czarni osiągnęli pierwsze miejsce, zdobywając 28 punktów. 2) Pogoń 20 punktów. 3) A. Z. S. 7 punktów. 4) Lechia 4 punkty

W poszczególnych konkurencjach wyniki przedstawiają się następująco (po przedbiegach):

Bieg na 60 m. z płotkami: Startuje 9. 1) Strzelecki (Czarni) 10.2 sek. 2) Więczkowski (Pogoń).

100 m.: Start. 21. 1) Więczkowski (P.) 12.5 sek. 2) Małek (Cz.).

300 m.: Start. 13. 11) Więczkowski (P.) 40.2. 2) Drapała (Cz.).

1000 m.: Start. 10. 1) Kawa (Cz.) 2:51.4 sek. 2) Halicki (P.)

1609 m. (mila ang.): **Start. 16.** 1) Rzepecki (P.) 5:13.2 sek. 2) Piatkowski.

3.218 m. (2 mile ang.): Start. 7. 1) Kawa 10:46.2 sek. 2) Sawaryn (P.).

Skok w wyż: Start. 13. 1) Małek (Cz.) 1.62 m. 2) Postępski (Cz.)

Skok w dal: Start. 16 1) Ordon (A. Z. S.) 5.66 m. 2) Halicki (P).

Rzut oszczepem: Start. 18. 1) Grankowski (Lechia) 3815 m. 2) Müller (Cz.)

Rzut kulą: Start. 19. 1) Drapała (Cz.) 9.165 **m.** 2) Mat (A. Z. S.). Organizacja zawodów dobra.

—x—





Ze sportu.

LEKKOATLETYKA.

Memorjał śp. Wojskiego, który obejmuje pięciobój klasyczny (skok w dal, rzut dyskiem, rzut oszczepem, bieg 200 m i bieg 1.500 m) odbędzie się 4 i 5 października. Pierwszego dnia o godz. 3, drugiego o 2 popoł. Zgłoszenia na starcie, na piętnaście (15) minut przed rozpoczęciem zawodów przyjmuje p. Cybulski. Pięciobój dostępny tylko dla członków.

CZASOPISMA.

„Stadjon" Nr. 39, z dnia 25 b. m. wyszedł z druku. W treści bogate artykuły z różnych dziedzin życia sportowego, jakoteż ciekawe informacje o ruchu sportowym, krajowym i zagranicznym. Numer zdobią udane ilustracje z tegorocznych międzynarodowych zawodów akademickich w Warszawie. — Adres Redakcji: Warszawa, ul. Senatorska, Galerja Luxemberga.

G. WELLS. 5

Tajemnica Pyecrafta.

(Tłumaczył z ang. L. S.)

Ciąg dalszy.

— „Do licha, panie Pyecraft!" zawołałem „więc właściwie chciał pan recepty przeciwko swojej tuszy, a mówił pan zawsze o swojej wadze!"

Nie wiem dlaczego, ale byłem uradowany. W tej chwili odczuwałem naprawdę głęboką sympatję dla Pyecrafta.

— „Może panu pomóc" rzekłem, i wziąwszy go za rękę, pociągnąłem go na dół. Wymachiwał nogami na wszystkie strony, usiłując stanąć na ziemi. Przypominało mi to chorągiew na silnym wietrze.

— „Ten stół,.." — poprosił, wskazując palcem sprzęt — „jest z mahoniu masywnego i bardzo ciężkiego, gdyby mnie pan mógł umieścić pod nim?..."

Ulokowałem go więc pod stołem, gdzie kołysał się jak balon na uwięzi. Ja tymczasem stanąłem przed kominkiem i rozpocząłem rozmowę.

— „Niechże mi pan opowie, co się panu przytrafiło" — rzekłem, zapalając cygaro.

— „Wypiłem miksturę".

— „Jakiż smak?"

— „ Obrzydliwy!"

— „Wszystkie mikstury pochodzące z recept mojej prababki były tego samego rodzaju. Biorąc pod uwagę składniki w nich zawarte i możliwe rezultaty, wszystkie te lekarstwa wydawały mi się mało zachęcające. Co do mnie..,"

— „Zażyłem początkowo maleńki łyk" przerwał mi — „a ponieważ po godzinie czułem się lepiej i lżejszy, postanowiłem wypić resztę".

— „Mój biedny Pyecrafcie!"

— „Zatkałem sobie nos", opowiadał dalej — „i wtedy stopniowo czułem się coraz lżejszy, i pomimo mej woli, wie pan..."

Nagle wpadł w złość:

Ale, do krocset djabłów, co ja teraz poczne?..."

— „Jedna jest rzecz, która wydaje mi się prawdopodobną, a której powinien pan uniknąć" zauważyłem, — „gdy pan wyjdzie z domu, zacznie pan wznosić się znowu do góry.. Trzebaby chyba wysłać za panem aeroplan, żeby pana sprowadził."

— „No, spodziewam się, że działanie w końcu ustąpi — pocieszał się Pyecraft.

Potrząsnąłem przecząco głową.

— „Nie przypuszczam, że mógłby pan na to liczyć".

Pyecraft dostał nowego napadu furji; zaczął wierzgać nogami i kopać z wściekłością meble. Zachowywał się ordynarnie, jak tego zresztą można się było spodziewać po człowieku tak grubym, tłustym i niepowściągliwym. Wyrażał się o mnie i o mojej prababce słowami, które absolutnie nie grzeszyły grzecznością.

— „Przecież ja pana nie prosiłem o zażycie tego lekarstwa!" — oponowałem.

Ignorując wyniosłe obelgi, które na mnie miotał, usadowiłem się wygodnie w jego fotelu i mówiłem do niego, starając się nadać słowom moim ton, jak najbardziej spokojny i przyjazny. Wytłumaczyłem mu, że cały ten kłopot sam ściągnął na swoją głowę, że objadał się w niemożliwy sposób. Ten ostatni punkt nie trafił mu jednak do przekonania i poddał go hałaśliwej i gwałtownej krytyce tak, że postanowiłem dać za wygraną.

— „Niepotrzebnie mówił pan o wadze, gdy chodziło o zmniejszenie tuszy... Pan..."

Przerwał mi, uznając moje wywody, i zapytując równocześnie co ma z sobą począć? — Poddałem więc myśl, ażeby starał się przystosować do nowych warunków. Teraz dopiero można było mówić rozsądnie. Pozwoliłem sobie przytem zauważyć, że nie byłoby mu zbyt trudno nauczyć się chodzić rękami po suficie.

— „Nie mogę wcale spać!" — skarżył się.

Temu znowu nie było tak trudno zaradzić. Byłoby zupełnie możliwem, wskazałem, posłać łóżko pod wkładem sprężynowym, i przymocować materace szerokimi pasami; kołdrę zaś, prześcieradło i resztę pościeli zapinać od spodu na guziki. Musiałby tylko zdradzić tajemnicę swojej gospodyni.

Dok. nast.

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor Tadeusz Strojński.